

Żegnamy Cię, Sławku!

Mowa wygłoszona przez Adama J. Dubińskiego
13 czerwca 2023 r. na Cmentarzu Karaimskim
w Warszawie podczas pożegnania Szymona Pileckiego.

Szanowni Państwo,
odprowadzamy dziś w ostatnią drogę prof. dra hab.
inż. Szymona Pileckiego. Rocznik 1925.

Przed chwilą honory oddał mu pododdział
Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego,
jako że zmarły należał do korpusu oficerów star-
szych, posiadał bowiem stopień pułkownika.

Jego droga zawodowa sięga jeszcze Wilna
i roku 1944, gdy rozpoczął studia na Wydziale
Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Stefana
Batorego. Zawierucha powojenna rzuciła go na
Dolny Śląsk, gdzie dotarł z dwiema walizkami peł-
nymi książek, wyprowadzając wcześniej w pole
litewskiego urzędnika, który porwał jego kartę re-
patriacyjną i nie chciał wypuścić Karaima z Litwy
do Polski.

W roku 1951 ukończył studia na Wydziale Me-
chanicznym Politechniki Wrocławskiej. Wkrót-
ce przeniósł się do Warszawy i rozpoczął pracę
w Wojskowej Akademii Technicznej, w której
spędził 17 lat życia zawodowego, prowadząc tam
pracę naukową i dydaktyczną. Uzyskiwał kolejne
stopnie naukowe, a także wojskowe: od asysten-
ta i wykładowcy do zastępcy kierownika katedry
Aerodynamiki i Budowy Samolotów; od porucz-
nika w roku 1952 do podpułkownika w roku 1963.

W ponurym roku 1968 zmuszony został opu-
ścić wojsko i wkrótce rozpoczął pracę w Insty-
tucie Podstawowych Problemów Techniki Pol-
skiej Akademii Nauk, z którym związany był aż
do przejścia na emeryturę w ostatniej dekadzie
minionego wieku. Jego bogaty dorobek naukowy
doceniany był kolejnymi tytułami naukowymi:
po doktoracie uzyskanym jeszcze w Wojskowej



Fot. Archiwum ZKP

Akademii Technicznej, będąc już pracownikiem
Polskiej Akademii Nauk, obronił habilitację, uzy-
skał tytuł profesora nadzwyczajnego, a następnie
w roku 1993 profesora zwyczajnego. Przez ostanie
15 lat pracy zawodowej był kierownikiem Zakładu
Akustyki Fizycznej w Instytucie Podstawowych
Problemów Techniki PAN.

Dość tu należy, że w roku 1991 Szymon Pi-
lecki został przeproszony przez Ministra Obrony

Narodowej za krzywdzące potraktowanie 23 lata wcześniej i rozkazem personalnym z 15 maja 1991 r. awansowany do stopnia pułkownika Wojska Polskiego.

Szymon Pilecki był autorem wielu książek i publikacji z dziedziny lotnictwa i kosmonautyki oraz cenionym specjalistą w zakresie materiałoznawstwa. Pamiętam, jak w latach 60. jako mały chłopiec z wypiekami na twarzy przeglądałem stojącą na półce encyklopedię lotnictwa, a później lotnictwa i kosmonautyki autorstwa Szymona Pileckiego. Choć nie! Dla nas, Karaimów, były to i są książki napisane nie przez Szymona, a przez Sławka. Tak bowiem, Sławkiem, nazywany był w naszej społeczności.

Urodzony 16 lipca 1925 r. w Trokach, syn Elżbiety z Firkowiczów i Aleksandra Pileckiego, pracownika Lasów Państwowych Drugiej Rzeczypospolitej. Wnuk karaimskiego duchownego, hazzana Bogusława Firkowicza. Karaim, wychowany w środowisku karaimskim na polskiego patriotę, o czym najlepiej świadczą zapisy w jego dzienniku z lat 1939–1945 wydanym w tomie pt. *Chłopiec z Leśnik**.

Przez dekady zaangażowany w działalność społeczną na rzecz mniejszości karaimskiej. Od 1975 r. Przewodniczący Karaimskiego Związku Religijnego. Tak! Od 1975 roku, przez 48 lat! Choć my nazywaliśmy Go Prezesem, a nie Przewodniczącym. Kiedyś „Prezes” brzmiało dumnie. To m.in. dzięki jego wieloletnim staraniom doprowadzono do poszerzenia Cmentarza Karaimskiego, na którym się dziś znajdujemy. I właśnie na tej poszerzonej części cmentarza jego ciało zostanie złożone na wieczny spoczynek.

Bezinteresowny gospodarz wielu zjazdów karaimskich w domu na Bemowie i organizowanych w tych gościnnych progach Państwa Pileckich niezliczonych przyjęć dla Rodaków z Polski, Litwy, Włoch, Francji czy Szwecji.

Popularyzujący wiedzę o Karaimach w wielu audycjach radiowych, programach telewizyjnych, na konferencjach naukowych i podczas spotkań społeczności, a także uczestnik wielu posiedzeń

z przedstawicielami administracji rządowej. Zawsze aktywny, inicjujący działania, spotkania i zjazdy. Zatraskany spadkiem liczebności Karaimów i niestrudzony w zachętach do zakładania rodzin karaimskich, co z czasem zaczęło budzić nasze życzliwe uśmiechy.

Przyjacieł! Przyjacieł domu na Jelonkach, domu moich rodziców, których drzwi także stały otworem dla wielu gości z różnych stron świata. Moja mama wspominała, jak w połowie lat 50., gdy urodził się mój starszy brat, Sławek zdobył wanienkę dla niemowlaka i przywiózł ją młodemu małżeństwu motorem! Przyjechał do nich jednośladowym motocyklem z niemałą metalową wanienką dla dziecka przytroczoną paskiem do pleców. To musiał być widok! Pamiętam tę wanienkę. Była całkiem spora i ciężka.

Wspominam, jak Sławek przyjeżdżał na Jelonki (w latach 60. jeszcze swym często chimerycznym moskwiczem) i zabierał naszą czwórkę do kolejnego otwartego domu – gościnnego domu Jutkiewiczów w Pruszkowie, zwanych Waligórami, gdzie przez lata wspólnie obchodziliśmy święta karaimskie.

Dzięki Sławkowi byłem w Bombaju! Gdy usłyszałem, że mój brat jedzie na wyprawę do Indii, Sławek z własnej inicjatywy zaproponował mi, wówczas studentowi, sfinansowanie biletów lotniczych, nie pytając, czy będę miał z czego oddać.

Wiele, wiele wspomnień!

W ostatnich latach, już po dziewięćdziesiątce, Sławek został członkiem Rady Fundacji Karaimskie Dziedzictwo, gdzie uczestniczył w posiedzeniach i dyskusjach nad działaniami i sprawozdaniami z realizacji zadań tej karaimskiej organizacji. Ostatni raz spotkaliśmy się na tym forum 16 maja, we wtorek, równo cztery tygodnie temu. Sławek aktywnie uczestniczył w dyskusji. Miałem wtedy zaszczyt gościć Go na Jelonkach.

Skończyła się pewna epoka!

Żegnamy Cię, Sławku!

Tynczyłch toprahyna.

* S. Pilecki, *Chłopiec z Leśnik. Dziennik z lat 1939–1945*, Wrocław 2009. Pełna treść pamiętnika dostępna jest do odsłuchania na stronie Fundacji Karaimskie Dziedzictwo pod adresem: <https://fundacja.karaimi.eu/pl/projekty/szymon-pilecki-chlopiec-z-lesnik-dziennik-z-lat-1939-1945>